

Marcin Czerwiński, Jak Lew

Budujesz mur wśród w chmur
By czasem móc tam odpłynąć znów
Obierasz kurs, brak tchu, wciąż gonisz lepsze jutro

Chwytaj w swoje ręce życia ster
Wśród ludzi-wilków bądź jak lew
Niech rozbrzmienia znów twój głos
Zaczyna buzować w żyłach krew
Tłumi każdy najpodlejszy lęk
Byś mógł już odnaleźć się

Pomimo tylu strat
I listy wad
Odnajdziesz własny cel
Bo drogę znasz
I możesz iść dalej
Na przekór wszystkim wam
Za kilka chwil
Rozbijesz każdy mur
Z całych sił
I możesz iść dalej
I możesz iść dalej
Musisz iść dalej

Płyniesz pod prąd
Odwróć los
I przełam bariery po drodze sam
Znów możesz iść pod wiatr
Jak chcesz
Nigdy więcej nie patrz w tył

Nigdy więcej nie poddawaj się
Niezależnie i wszystkiemu wbrew
Ukartuj dziś kolejny plan
Myśli co kreują własny świat
Zdecyduj jak wyglądać ma
Profil i paleta barw

Pomimo tylu strat
I listy wad
Odnajdziesz własny cel
Bo drogę znasz
I możesz iść dalej
Na przekór wszystkim wam
Za kilka chwil
Rozbijesz każdy mur
Z całych sił
I możesz iść dalej
I możesz iść dalej
Musisz iść dalej